

Jakimi rodzicami są geje i lesbijki?

14 lipca 2013

Adopcję dzieci przez pary homoseksualne dopuszcza coraz więcej europejskich krajów, a jednak burzliwa debata na ten temat wciąż zajmuje opinię publiczną. Dyskusje trwają również w Polsce. Choć na razie tylko o związkach partnerskich. Temat rodzicielstwa gejów i lesbijek to w kraju nad Wisłą póki co temat z gatunku science fiction.



Zdania na temat adopcji są podzielone i umotywowane przeróżnymi względami, przez które przebiega wiele stereotypów, irracjonalnego lęku, niewiedzy i negatywnych emocji.

GEJE – TAK, ALE BEZ DZIECI

Osią całej dyskusji jest oczywiście dobro dzieci. Według najnowszych badań, przeprowadzonych przez brytyjskich naukowców, nieważne jest jednak, czy dziecko jest wychowywane przez pary homoseksualne, czy heteroseksualne. Najważniejsze jest zaś to, co dana para jest w stanie dziecku zapewnić – czy jest w stanie stworzyć kochającą się rodzinę. Jednym z argumentów przeciw adoptowaniu dzieci przez osoby

homoseksualne jest obawa przed tym, jak życie w takiej rodzinie wpłynie na psychikę dziecka, jego poczucie przynależności oraz tożsamość. Większość osób nie posiada żadnej wiedzy na temat funkcjonowania dziecka w rodzinie stworzonej przez osoby tej samej płci. W dyskusji sięgają więc po stereotypy typu: „Będą hodować dzieci na gejów i lesbijki”. I właśnie przede wszystkim to fałszywe stwierdzenie podważają naukowcy. Prowadzone przez nich badania zaprzeczają możliwości przekazania dzieciom swojej orientacji przez homoseksualnych rodziców. Podobnie zresztą jak i przez rodziców heteroseksualnych.

ZWIĄZEK DWÓCH OSÓB, A NIE KOBIETY I MĘŻCZYZNY

Centrum Badań nad Rodziną (Centre for Family Research) Uniwersytetu w Cambridge porównało niedawno rodzicielstwo w związkach homoseksualnych z rodzicielstwem w związkach heteroseksualnych. Wyniki badań pokazują, że homoseksualni rodzice tak samo sprawdzają się w opiece nad dzieckiem i wykonywaniu swoich rodzicielskich obowiązków jak pary „hetero”. Ponadto opublikowany raport, który został sporządzony przez brytyjskie stowarzyszenie adopcyjne (British Association of Adoption and Fostering), stwierdza, iż dzieci adoptowane przez pary homoseksualne mają takie same szanse na prawidłowy rozwój jak dzieci adoptowane przez pary heteroseksualne.

Naukowcy z Centrum Badań nad Rodziną dokładnie przeanalizowali życie i doświadczenia 130 rodzin adopcyjnych z Wielkiej Brytanii: homo- i heteroseksualnych. Badano jakość związku partnerskiego rodziców, radzenie sobie z obowiązkami rodzicielskimi oraz rozwój dzieci. Do badania dobrano rodziny zbliżone pod względem pochodzenia, edukacji oraz statusu społeczno-ekonomicznego, wychowujące dzieci w wieku od czterech do ośmiu lat.

– Podsumowując, znaleźliśmy więcej podobieństw niż różnic wśród badanych rodzin – mówi prof. Susan Golombok, dyrektorka

Centrum Badań nad Rodziną oraz współautorka raportu. – Wyniki potwierdzają, że jakość rodzin oraz relacji jest podobna niezależnie od orientacji seksualnej rodziców.

Badania nie potwierdziły tezy o rzekomych tendencjach do homoseksualizmu u dzieci wychowywanych przez gejów i lesbijki. Nie znaleziono także potwierdzenia tezy o związku między występowaniem zaburzeń identyfikacji płciowej a modelem rodziny.

Co więcej, wyniki sugerują, że geje są mniej podatni na depresję i stres, a w ich związkach występuje zdecydowanie mniej problemów z rodzicielstwem. Może być to związane bezpośrednio z tym, iż większość par homoseksualnych nie doświadczyła problemów i stresu związanego z niepłodnością, a adopcja stanowi ich pierwszy wybór na drodze do rodzicielstwa.

– W szczególności geje są całkowicie oddani i poświęceni roli ojca – twierdzi prof. Golombok. – W przeciwieństwie do niektórych tradycyjnych par homoseksualiści, decydując się na wychowanie dziecka, robią to bardzo świadomie – dodaje.

PROBLEM TKWI W NAS!

W raporcie zostały również uwzględnione problemy dzieci z rówieśnikami, które mogą być związane z modelem ich rodziny. Autorzy opracowania nie spotkali się wprawdzie z żadnymi negatywnymi sytuacjami, jednak zauważają, że problem zaczepek i znęcania się rozwija się głównie u młodzieży (po szkole podstawowej). A więc to, że dotychczas dzieci nie doświadczyły dyskryminacji i nietolerancji, nie oznacza, że nie spotka to w przyszłości.



– To, czego nie potrafię znieść, to kreowane przez ludzi przypuszczenia i stereotypy, że nietradycyjna rodzina, jak w przypadku gejów i lesbijek, jest zła dla dzieci. Wszelkie obawy społeczeństwa powinny zostać rozwiane, gdyż wyniki badań nie wskazują na żadne potencjalne negatywne skutki adopcji przez pary homoseksualne – komentuje prof. Susan Golombok. Owszem, na pewno życie tych dzieci nie należy do najłatwiejszych. Jednak życie dziecka czasem w ogóle nie jest łatwe ze względu na zupełnie inne sprawy. Kiedy urodzi się w rodzinie należącej do mniejszości etnicznej, też może mieć problemy. Nad kwestią tą powinni się szczególnie zastanowić polscy emigranci wychowujący dzieci za granicą.

Najczęściej przywoływanym argumentem przeciw adopcji przez pary homoseksualne jest fakt napiętnowania społecznego dzieci.

– Wiem, że ludzie będą dziecku mówili: „Nie masz mamusi” – szczerze przyznał Elthon John w rozmowie o swoim synu z dziennikiem „The Guardian”. Muzyk jednocześnie zdradził, że właśnie dlatego rozważają ze swoim partnerem to, czy ich syn nie powinien mieć rodzeństwa.

Problem tkwi w społeczeństwie, a nie w parach jednopłciowych. Społeczeństwie, które potrafi być niedojrzałe i zacofane i z powodu własnych uprzedzeń potrafi zmienić życie niewinnego

dziecka w piekło.

– Patrząc na moją własną rodzinę i nie jestem w żadnym stopniu zaskoczony wynikami badań – opowiada Phil Reay-Smith, były prezenter brytyjskiego programu śniadaniowego w ITV „DayBreak”.

– Ja, mój mąż Michael oraz sześciolatek syn Scott prowadzimy zwyczajne i nudne życie rodzinne. Jak dotąd nie doświadczaliśmy żadnych nieprzyjemności w związku z nietradycyjnym modelem naszej rodziny, jednak obawiam się, że schody zaczną się w secondary school (odpowiedniku polskiego gimnazjum – przyp. red.).

Pomimo obaw Phil uważa, iż wraz z mężem jest w stanie zbudować w synu pewność siebie związaną z nim samym oraz jego sytuacją rodzinną.

– Chcemy, aby mógł sam sobie poradzić z nietolerancją, jeżeli będzie musiał się z takową zderzyć – mówi.

Marzenia o spokojnym wychowywaniu dzieci, z dala od społecznej dyskryminacji, w pełni rozumie polski poseł Ruchu Palikota Robert Biedroń. Sam, jak przyznaje, myślał o dziecku, ale kilka lat temu, gdy jeszcze nie był tak bardzo zaangażowany w życie publiczne.

– Czystą demagogią jest dyskusja na temat tego, czy pozwolić gejom na adopcję dzieci. Sytuacja, w której zabrania się adopcji ze względu na orientację seksualną, to dyskryminacja – twierdzi poseł.

– Europejski Trybunał Praw Człowieka kilka lat temu jasno powiedział, że w tej kwestii dyskryminacja jest niedopuszczalna – dodaje.

Zapewne minie jeszcze sporo czasu, zanim stereotypy dotyczące rozwoju dzieci adoptowanych przez pary tej samej płci zostaną przełamane. Badania przeprowadzone przez pracowników naukowych

Uniwersytetu w Cambridge obalają część niesłusznych twierdzeń i dostarczają nowych argumentów zwolennikom rozszerzenia prawa do adopcji.

Autorka: Daria Piotrowicz

Zdjęcia: [oneinchpunch](#) (pl.DepositPhotos.com) [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Źródło: [eLondyn](#)